

Posłuchaj

()

Odmawiając dzisiaj brewiarz *Divino Afflatu* (1911-1954) na święto św. Teresy z Lisieux (3 października) autor pomyślał sobie, że skoro Mała Tereska jest tak w Novus Ordo fetowana, to z pewnością jest w jej duchowości coś „trefnego”.

Swoje przemyślenia na ten temat zawarł już w tym wpisie, więc nie będzie się tutaj powtarzał.

Życie, pisma i duchowość świętej, jak i literaturę na jej temat zna naprawdę bardzo dobrze, bo zajmował się nią intensywnie przez kilkadziesiąt lat.

Nie ma wątpliwości co do jej świętości, wątpi jednak, czy jej duchowość nadaje się dla wszystkich, zwłaszcza dla mężczyzn.

Jest to duchowość:

- uległości,
- kwietyzmu,
- rezygnacji,
- infantylizmu.

Oczywiście bywali różni święci i święte, jak św. Szymon Słupnik (pustelnik na słupie żyjący) lub św. Maria Egipcjanka (nawrócona prostytutka i pustelniczka), o których Kościół niegdyś mówił, że należy ich podziwiać, ale niekoniecznie naśladować.

Nie każdy musi więc zostać słupnikiem, nie każda najpierw prostytutką, a następnie pustelniczką. Niektóre losy są bardzo indywidualne i nie nadają się na wzorzec dla ogółu.

Jako katolicy mamy pełną wolność w wyborze świętych i duchowości. Pierwsi kościelni recenzenci życiorysu św. Tereski kojarzyli jej drogę z kwietyzmem i infantylizmem. Autor uważa, że słusznie.

Dzięki „duchowości terezjańskiej” nasi duchowni pozostają bezwolni i bezsilni w obliczu drugiego antypapy pod rząd, bo „św. Tereska też cierpiała w milczeniu”.

Świętym wojen krzyżowych tego rodzaju podejście musi się wydawać absurdalne i całkowicie osłabiające morale. Mamy być bezczynni wobec zła, dać się zamęczyć oraz, co ważniejsze, popadać w intelektualny i inny infantylizm.

Czy faktycznie zdanie „jeśli nie staniecie się jako dzieci nie wejdziecie do królestwa Bożego” oznacza infantylizm?

Ojcowie Kościoła uważają, że nie, o czym świadczy homilia św. Leona Wielkiego na dzisiejsze święto:

Homilia św. Leona, papieża

Sermo 37, w uroczystości Objawienia Pańskiego 7, rozdz. 3–4

Cała nauka mądrości chrześcijańskiej polega, umiłowani, nie na obfitości słów, nie na biegłości w dyskusjach, a już na pewno nie na poszukiwaniu pochwał czy chwały, lecz raczej na dążeniu do prawdziwej i dobrowolnej pokory. Tę drogę wybrał Pan Jezus Chrystus i nauczał jej z całej siły od łona Matki aż do śmierci na krzyżu. Kiedy uczniowie Pana, jak mówi ewangelista, dyskutowali między sobą, kto będzie największy w królestwie niebieskim, wezwał On małe dziecko, postawił je pośrodku nich i rzekł:

„Zaprawdę, powiadam wam: jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak małe dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto więc się upokorzy jak to małe dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.”

Chrystus miłuje dzieciństwo, które to stan przyjął na siebie na samym początku, zarówno w duszy, jak i w ciele. **Chrystus miłuje dzieciństwo, gdyż jest ono nauczycielem pokory, wzorem niewinności i uosobieniem łagodności**. Chrystus miłuje dzieciństwo, gdyż **na tym wzorze kształtuje charakter dorosłego człowieka i przywraca późniejsze lata życia do właśnie tego stanu**; i w ten sposób formuje tych, których pragnie wynieść do królestwa niebieskiego.

Abyśmy mogli w pełni zrozumieć, w jaki sposób można dokonać tej cudownej przemiany i poprzez jaką zmianę mamy powrócić do stanu dzieciństwa, kierujmy się nauką błogosławionego Pawła, który mówi: „Nie bądźcie dziećmi w rozumowaniu”; jednak **w niewinności bądźcie dziećmi, ale w rozumowaniu bądźcie dorosłymi**.

Nie mamy zatem powracać do zabaw i niedoskonałych początków dzieciństwa, lecz raczej **czerpać z**

niego to, co przystoi dorosłym: na przykład szybkie przemijanie podniecenia; szybkie przywracanie spokoju; zapomnienie o krzywdach; obojętność wobec godności; miłość do towarzystwa rówieśników; oraz naturalną równowagę charakteru. Rzeczywiście **wielkim dobrem jest nie znać zła i nie mieć do niego upodobania**; albowiem wyrządzanie i odpłacanie krzywd jest mądrością tego świata, ale **nie odpłacać nikomu złem za zło oznacza posiadać dziecięcą dobroć chrześcijańską**.

Tajemnica dzisiejszego święta, umiłowani, wzywa was do naśladowania małych dzieci. A Zbawiciel, którego Trzej Królowie oddali cześć jako Dziecię, poleca wam ten wzór pokory. Aby pokazać, jaką chwałę przygotowuje dla tych, którzy chcą Go naśladować, poświęcił męczeńską śmiercią tych, którzy urodzili się w tym samym czasie co On.

I tak dzieci urodzone w Betlejem, gdzie narodził się Chrystus, stały się uczestnikami Jego męki dzięki temu, że dzielą z Nim wiek Jego niemowlęctwa. Niech więc wierni kochają pokorę i unikają wszelkiej arogancji. Niech każdy przedkłada brata nad siebie. Niech nie szuka nawet tego, co należy do niego samego, lecz tylko tego, co przyniesie korzyść jego bratu. Uczucie miłości obfitować będzie we wszystkich; trucizny zazdrości nie znajdzie się w nikim. Bo kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. Taka jest nauka naszego Pana Jezusa Chrystusa, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg, na wieki wieków. Amen.

I faktycznie trudno się ze św. Leonem nie zgodzić i nie przełożyć przedstawionych przez niego zasad na dorosłe życie. To interesujące, że Kościół w tym brewiarzowym kazaniu niejako z urzędu przeciwdziałał rozumieniu „dziecięctwa Bożego” jako infantylizmu.

To dlaczego nikt tego teraz nie naucza?

Ponieważ Novus Ordo wychowuje bezwolnych, często homoseksualnych bezkręgowców nie kapłanów, których przez rzekomą „terezjańską duchowość” w ich paraliżu utwierdza.

Zauważmy, że św. Tereska była zakonnicą klauzurową po ślubach wieczystym, w ostatnim okresie mocno chorą, więc nie mogła się podkopać i uciec. Ona była na to życie skazana, oni nie są.

Ponieważ najpierw jest natura, a następnie łaska, toteż duchowość zaprzeczająca czyjejś męskiej naturze dobra dla niego być nie może.

Gdyby było inaczej Kościół kanonizowałby jedynie jedną płeć mówiąc, że cała reszta ma się do tego przykładu zastosować.

Uczynienie Małej Tereski Doktorem Kościoła sprawiło, że jej przesłanie stało się normatywne i uniwersalne. A niestety takim

nie jest.

Zaangażowani katolicy nie znajdują w Novus Ordo wzorów do naśladowania, a tego, co im się przedstawia, naśladować nie mogą, przez co czują się winni. Błędne koło. A tymczasem samo założenie, że mężczyzna ma św. Tereską naśladować jest błędne.

Nikt przed Soborem nie twierdził, że:

- św. Teresa z Avila,
- św. Magdalena da Pazzi,
- św. Katarzyna Ricci
- etc., etc.

są wzorcami dla wszystkich. Nie są. Są przykładami kobiecej, zakonnej mistyki i do tego „targetu” przemawiają. Orędują za wszystkimi w niebie, którzy się do nich zwrócą, ale nie każdy musi je naśladować, co jest z gruntu niemożliwe.

Novus Ordo ma to do siebie, że jest religią niewykonalną, stąd mnóstwo katolików ją porzuciło i porzuca. Amen.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related